

Studia Litteraria  
Universitatis Iagellonicae Cracoviensis 1 (2006)

MAREK HERMANN  
Jagiellońskie Centrum Językowe

## ANALIZA GRECKO-ŁACIŃSKICH KATACHREZ ASTRONOMICZNYCH NA PODSTAWIE *DE ASTRONOMIA* HYGINUSA

Analiza wyrażen figuralnych w językach dawnych, a za taki musimy uznać język starożytnych Rzymian, napotyka wiele trudności. Wiąże się to z faktem, że nie dysponujemy wystarczającą wiedzą na temat ich języka codziennego, ich doświadczeń komunikacyjnych, co nazywane jest niekiedy tłem mownym<sup>1</sup>. Tego typu sytuacja powoduje, że analizy metaforyczne związane z językiem łacińskim ograniczają się wyłącznie do poezji, w której występują oczywiste zaburzenia semantyczne, których rozpoznanie nie sprawia większych trudności. Analizy te przeprowadzane są nie tylko przy użyciu aparatu krytycznego wypracowanego przez retorykę antyczną, lecz także, tam gdzie to możliwe, stosuje się instrumenty wykorzystywane przez współczesne literaturoznawstwo czy językoznawstwo<sup>2</sup>. W niniejszym artykule pójdziemy jednak nieco dalej i zajmiemy się metaforami, a dokładniej ich odmianą – katachrezami, nie w tekście poetyckim, lecz prozatorskim. Przeanalizujemy mianowicie katachrezy astronomiczne w poemacie Hyginusa *De astronomia*. Fakt używania przenośni w języku prozy potwierdzają uwagi na ten temat starożytnych teoretyków wymowy – Arystote-

<sup>1</sup> Dobrzyńska (1983 : 135) pisze o trudnościach związanych z analizą doświadczeń mownych w prastarych językach w odniesieniu do badań nad metaforą, komplikacje te możemy jednak spotkać także analizując inne tropy.

<sup>2</sup> Poniżej wymienione prace, których autorzy analizują wyrażenia figuralne w tekstach starożytnych Greków i Rzymian, dowodzą że badanie metaforyki w tych językach jest możliwe: Boys-Stones G.R., *Metaphor, Allegory, and the Classical Tradition*, Oxford 2003; Asper M., *Onomata Allotria. Struktur und Funktion poetologischer Metaphern bei Kallimachos*, 1997; Heckel H., *Das Widerspenstige zähmen. Die Funktion der militärischen und politischen Sprache in Vergils Georgica*, Trier 1998; Kirby E.F., „Aristotle on Metaphor”, *American Journal of Philology*, 1997; Armisen-Marchetti M., „La métaphore et l’abstraction dans la prose de Sénèque”, *Entretiens sur l’antiquité classique*, 1991; Fruyt M., „La rôle de la métaphore et de la métonymie en latin”, *Revue des Études Latines*, 1989; Scarsi M., *Metafora e ideologia negli Astronomica di Manilio*, Genova 1987; Stoneman R., „Ploughing a Garland. Metaphor and Metonymy in Pindar”, *Maia*, 1981; Rieks R., „Die Gleichnisse Vergils”, *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, 1981; Sansone D., *Aeschylean Metaphors for Intellectual Activity*, Wiesbaden 1975.

lesa, Cyserona i Kwintyliana<sup>3</sup>. Katachrezy, czyli metafory uzupełniające luki semantyczne w tym rodzaju literackim stanowiły istotny element dyskursu. Wyrażenia te, aczkolwiek nie odznaczają się charakterystycznym dla przenośni rzeczywistych napięciem metaforycznym, wpływają jednak w pewnym stopniu na świadomość odbiorcy, informują bowiem o właściwościach desygnatu. Możemy więc uznać, że podobnie jak metafory aktualne, także ten typ przenośni, aczkolwiek nie w tak szerokim zakresie, wypełnia podkreślaną przez dzisiejszych analityków metaforę funkcję kognitywną<sup>4</sup>.

\*\*\*

Nasze rozważania zaczniemy od leksemu *sphaera*, który autor *De astronomia* definiuje już na początku pierwszej księgi poematu, ma on więc dla niego znaczenie nadrzędne: *Sphaera est species quaedam in rotundo confirmata, omnibus ex partibus aequalis apparens, unde reliqui circuli finiuntur. Huius autem neque exitus neque initium potest definiri* (1,1,2). Nie jest to wprawdzie katachreza, lecz metonimia, przeanalizujemy jednak także ów termin figuralny ze względu na pokrewieństwo kategoriale zachodzące między tymi tropami – katachreza i metonimia przynależą do wspólnego zbioru nadrzędnego, jakim jest szeroko rozumiana metafora. Leksem *sphaera* był używany przede wszystkim w łacińskiej prozie, a częstotliwość jego występowania w dziele Hyginusa świadczy, że należał on do ulubionych terminów owego autora<sup>5</sup>. Jego desygnatem w tekście *De astronomia* było niebo wraz ze znajdującymi się na nim obiektami, jednak w języku łacińskim prymarnym denotatem określającym firmament jest *caelum*, zatem określenie *sphaera*, musimy uznać za termin figuralny, który był stosowany zamiast *verbum proprium*, aby zwrócić uwagę na pewne cechy firmamentu. Cechy te wymienił w powyżej cytowanej definicji Hyginus, pisząc, że sfera jest okrągła, równa ze wszystkich stron, nie posiada w żadnym miejscu początku, ani końca. Wynika to oczywiście z signifikacji początkowej tego terminu, który przede wszystkim oznaczał „kulę”. Zatem „sfera” w znaczeniu „niebo” jest metonimią, gdyż w tym przypadku między *determinans* i *determinandum* zachodzi relacja styczności zewnętrznej, istnieje bowiem wspólny zbiór – obiekty odznaczające się okrągłym kształtem – zawierający i niebo, i kulę, w którym dochodzi do zetknięcia obu tych pojęć<sup>6</sup>. *Sphaera* jest terminem, który do języka

<sup>3</sup> Arystoteles stwierdza, że przenośnie posiadają większe znaczenie w prozie niż w poezji, ponieważ ta druga dysponuje wieloma innymi środkami wyrazu, które ułatwiają jej jasne, pełne wdzięku, wytworne wypowiedzianie się (*Retoryka* 1405a). Kwintilian uważa, że bardzo częstym błędem jest wykorzystywanie w prozie przenośni poetyckich (8,6,17). Cyseron podaje różne przykłady metafor prozatorskich zastosowanych w mowach (*De oratore* (*O mówcy*) 3,164; 165).

<sup>4</sup> Funkcja kognitywna metafor nie została bynajmniej odkryta w dzisiejszych czasach. Już Arystoteles pisał, że metafory poszerzają nasze poznanie (*Retoryka* 1412a). Por. Innes (2003 : 14); Kirby (1997 : 539).

<sup>5</sup> Hyginus używa terminu *sphaera* ponad 60 razy.

<sup>6</sup> Niektóre wyrażenia mogą być odbierane zarówno metonimicznie, jak i metaforycznie. Ziomek (1990 : 174) podaje przykład z Homera – „starość jest wieczorem życia” – gdzie „wieczór życia” nazywa on, w zależności od interpretacji, metaforą lub metonimią, albo po pewnym przekształceniu porównaniem.

łacińskiego przeszedł z greki, gdzie także w znaczeniu figuralnym określał on firmament<sup>7</sup>, nie jest to więc metonimia wprowadzona do języka przez autorów rzymskich, ale kalka wyrazowa przejęta z języka greckiego.

Fakt, że termin *sphaera* stał się denotatem nieba, możemy próbować wytłumaczyć jeszcze w inny sposób, nie tylko powołując się na podobieństwo w kształcie między kulą i niebem. Wydaje się, że wpływ na oznaczanie firmamentu przenośnym leksemem *sphaera* mogły mieć, abstrahując od wspomnianych wyżej podobieństw, greckie globusy wyobrażające firmament, którymi posługiwano się powszechnie w starożytności<sup>8</sup>. Wizerunek owych globusów na tyle łączył się z obrazem firmamentu, że niebo zaczęto określać w Grecji terminem *sfai~ra*, który został następnie przejęty do języka łacińskiego jako *sphaera*, natomiast w Rzymie wprowadzono także *per analogiam* na oznaczenie firmamentu termin *globus*. Pojawienie się zatem tak często używanej przez Hyginusa metonimii *sphaera*, której desygnatem było niebo, mogło pośrednio wynikać z podobieństwa między sferą geometryczną a sferą niebieską, bezpośrednio natomiast z zastąpienia terminu „niebo” terminem oznaczającym przyrząd astronomiczny, przedstawiający gwieździste niebo.

W ujęciu tradycyjnym metonimia uznawana jest za trop, w którym nie zachodzi przesunięcie kategoryjne typowe dla metafor<sup>9</sup>. Jednak najnowsze badania, a mówimy tu o metonimii *sensu stricto*, rozumianej jako trop równorzędny dla metafor, stawiają metonimię o wiele bliżej przenośni. Zgodnie z nimi nie występuje ona jedynie w funkcji referencjalnej, lecz także spełnia zadania predykcyjne czy illokucyjne<sup>10</sup>. Jak podają Panther i Thornburg, metonimia zawiera się w tym, co jest zwykle nazywane domeną znaczenia lingwistycznego, jak również w domenie językowego użycia<sup>11</sup>. Zatem leksem „kula”, który oznacza „niebo”, nie jest jednostką leksykalną niewnoszącą niczego od strony kognitywnej, lecz jego użycie wiąże się z pewnymi nowymi informacjami, które uzyskuje odbiorca. Rzymianie, stosując więc grecki leksem *sphaera* zamiast *verbum proprium*, *caelum*, informowali, jakimi cechami odznacza się niebo – jaki ma kształt, czy możemy wyznaczyć jego początek i koniec, jak lokalizujemy różne punkty, czyli gwiazdy na jego powierzchni.

Inny termin Hyginusa, w którym nastąpiło przesunięcie semantyczne, to *circulus*. Jest to katachreza wprowadzona do języka astronomicznego w celu nazwania strefy niebieskiej. *Circulus* jest ekwiwalentem semantycznym greckiego *ku/kloj*, co potwierdza wpływ greki na terminologię astronomiczną starożytnych Rzymian. W znaczeniu prymarnym oznaczał on „okrąg”, tak więc

<sup>7</sup> Zob. np. Arystoteles, *De caelo* (*O niebie*) 286b, 24; Hipparch, *Arat.* 1,9,7.

<sup>8</sup> Najbardziej znanym dziś starożytnym globusem nieba jest figura Atlasa Farnese, który podtrzymuje na swych barkach sferę niebieską wraz ze wszystkimi konstelacjami. Znajduje się ona w muzeum archeologicznym w Neapolu. O tym, jak często korzystano w starożytności z owych globusów, świadczy fakt, że autorzy poematów astronomicznych, przedstawiając wizerunek nieba, bardzo często wzorowali się na nich.

<sup>9</sup> Zob. Dobrzyńska (1992 : 23).

<sup>10</sup> W języku łacińskim szczególnie liczna grupa metonimii stosowana była na oznaczenie „gwiazdy”. Wiązały się z tym różne dodatkowe niuanse znaczeniowe transferowane na ciało astralne. O metonimiach astralnych zob. Hermann (2006).

<sup>11</sup> Zob. Panther, Thornburg (2003 : 7).

ze względu na analogię w kształcie, gdyż strefy niebieskie przypominają *circuli*, leksem ten uzyskał status nowej jednostki językowej, której desygnatem były nieposiadające do tej pory nazwy kręgi nieba. Jest to zatem typowa katachreza wypełniająca lukę semantyczną.

Nie tylko leksem nadrzędny, *circulus*<sup>12</sup>, odnoszący się generalnie do wszystkich kręgów sfery niebieskiej jest terminem metaforycznym, także epitet określający krąg drogi mlecznej odznacza się zleksykalizowanym charakterem przenośnym. Hyginus, wymieniając strefy nieba, nazywa je *circulus arcticus* (1,6,2), *circulus antarcticus*, *circulus lacteus*, *circulus zodiacus* (1,6,3), co moglibyśmy przetłumaczyć: „krąg niedźwiedzi, krąg przeciwny niedźwiedziemu, krąg mleczny, krąg zwierzęcy”. Były to nazwy stref niebieskich wykorzystywane w języku łacińskim nie tylko przez autora *De astronomia*<sup>13</sup>. Podobnie jak w przypadku terminów *sphaera* i *circulus*, łacińskie epitety określające poszczególne sfery niebieskie są kalkami semantycznymi z języka greckiego<sup>14</sup>. Analizując owe terminy pod względem przynależności do języka kodowego, jedynie „krąg mleczny” możemy uznać za wyrażenie figuralne, o dużym zaburzeniu semantycznym, podczas gdy pozostałe leksemy, aczkolwiek budują w pewnym sensie fikcyjną rzeczywistość astralnych postaci zamieszkujących sferę niebieską, odzwierciedlają istniejący stan rzecz. Termin *arcticus* określający katachrezę *circulus* informuje, że w kręgu tym znajdują się konstelacje Dużej i Małej Niedźwiedzicy, przymiotnik *antarcticus* oznacza, że krąg ten znajduje się po przeciwnej stronie nieba niż „krąg niedźwiedzi”, termin *zodiacus* komunikuje, że w kręgu tym znajdziemy astralne wyobrażenia zwierząt, zatem określenia te, w przeciwieństwie do *epitetu lacteus*, należą do języka kodowego. Do katachrezy *circulus* zostały dodane więc przymiotniki potwierdzające sąsiedztwo stref niebieskich z pewnymi figurami astralnymi.

Jak stwierdziliśmy powyżej, wymieniany przez Hyginusa „krąg mleczny”, czyli *circulus lacteus*, we współczesnych językach nazywany najczęściej „mleczną drogą”<sup>15</sup>, jest wyrażeniem przenośnym. Podczas gdy inne strefy przebiegające przez sklepienie niebieskie posiadają raczej charakter abstrakcyjny, bowiem ich powstanie jest rezultatem racjonalnego uporządkowania firmamentu, droga mleczna wpisuje się bezpośrednio w obraz nocnego nieba – jej jasną wstęgę łatwo można dostrzec na nocnym firmamencie<sup>16</sup>. Określenie „krąg mleczny” jest naturalnie wyrażeniem przenośnym, gdyż na niebie nie widzimy pasa wypełnionego prawdziwym mlekiem. Wydaje się, że powstania tej nazwy należy doszukiwać się w metaforze o charakterze poetyckim, która poprzez

<sup>12</sup> *Circulus* jest derywatem rzeczownika *circus*, który także wykorzystywany był na oznaczenie kręgów niebieskich przez Cicerona, Makrobiusza oraz Martianusa Kapellę.

<sup>13</sup> Terminami tymi wiele razy posługiwali się Warron, Ciceron, Witruwiusz, Maniliusz, Seneka. Inne łacińskie denotaty strefy niebieskiej to *orbis*, *gyrus*, *ambitus*, *arcus*, *zona*. Por. Le Boeuffle (1973 : 240 i n).

<sup>14</sup> Są to tłumaczenia następujących terminów greckich: *ἀρκτικός κύκλος*, *ἀνταρκτικός κύκλος*, *γαλακτικός κύκλος*, *ζωδιακός*.

<sup>15</sup> Określenie „droga mleczna” było już znane starożytnym Rzymianom. Jako pierwszy prawdopodobnie posłużył się nim Owidiusz w *Metamorfozach*: *Est via sublimis caelo manifesta sereno / lactea nomen habet* (1,168,169).

<sup>16</sup> Zob. Le Boeuffle (1973 : 261).

konstruowanie wieloznacznej predykcji wywołuje u odbiorcy szerokie skojarzenia. Jednak z czasem metafora ta zatraciła swój przenośny charakter, uległa całkowitej leksykalizacji i stała się terminem technicznym. I tym razem nie Rzymianie są autorami owego wyrażenia. Również przy określaniu drogi mlecznej wzorowali się oni na terminach greckich – γάλα, γάλα οὐράνιον lub γαλάκτιος κύκλος. Hyginus, pisząc więc o *circulus lacteus*, posługuje się wyrażeniem zleksykalizowanym, przejętym już w takiej formie z języka greckiego. Jego związek z leksemem „mleko” ma charakter genetyczny – daje świadectwo o asocjacjach, jakie wywoływał pas drogi mlecznej u pradawnych obserwatorów nieba<sup>17</sup>, którzy prawdopodobnie kojarzyli wstęgę jasnych gwiazd, przecinających firmament z rzeką rozlanego mleka<sup>18</sup>. Wyrażenie przenośne „mleko niebieskie” lub „krąg mleczny” było zatem początkowo metaforą *per analogiam* czy przenośnią interaktywną, mającą zbudować system implikacji w celu oznaczenia obiektu znajdującego się na firmamencie. Jednak ze względu na habitualizację już w języku starożytnych Greków metafora owa zatraciła swą semantyczną niekoherencję. Rzymianie więc, podobnie jak w językach współczesnych, gdy chodzi o drogę mleczną, mówiąc o *circulus lacteus*, nie zastanawiali się nad relacjami poetyckimi zachodzącymi między metaforycznym *determinans* i *determinandum* w owym wyrażeniu, jednak termin ten, denotujący fragment astralnej rzeczywistości, przekazywał pewne informacje o kształcie, barwie – generalnie o wyglądzie mlecznego kręgu.

Następne wyrażenie metaforyczne stosowane przez Hyginusa odnosi się do nazwy planet, które nasz autor określa terminami *stellae vagae* lub *stellae erratae* (4,8,2)<sup>19</sup>. Opisuje je w następujący sposób: *Illud enim videmus, in toto mundo stellas erraticas esse quinque neque harum cursum quemquam posse definire* (4,8,2). Nazywa więc planety „błąkającymi się” lub „błędnymi gwiazdami”, co musimy uznać za wyrażenie przenośne<sup>20</sup>. Nie jest to bynajmniej przenośnią poetycka, o dużym napięciu metaforycznym, poddająca się różnorodnej interpretacji, lecz wyrażenie typu katachretycznego, czyli metafora *inopiae causa*. Jest ona określana także mianem metafory koniecznej, która wypełnia lukę semantyczną, jednak znaczenie użytkowe takiej przenośni równa się wartości metafory martwej<sup>21</sup>. Autor *De astronomia*, pisząc o „błąkających się gwiazdach”, podobnie jak w przypadku wyżej przedstawionych wyrażen, tłumaczy na

<sup>17</sup> Jak podaje Plett (1979 : 79), genetyka metafory sprowadza metaforyczne *subsistentia* do wyżej uporządkowanych semantycznych obszarów pochodzenia.

<sup>18</sup> Można by szukać także etymologii nazwy „droga mleczna” w micie, który tłumaczy, że powstała ona z mleka wypływającego z piersi Junony, po odsunięciu od niej Merkurego. Mit ów przekazuje za Eratostenesem Hyginus (2,43). Jednak w tym wypadku to nie nazwa została dopasowana do mitu, lecz odwrotnie, najpierw powstał termin γάλα οὐράνιον, a później wymyślono dla niej mit. Por. Gundel (1992 : 30).

<sup>19</sup> Oprócz terminów *stellae erratae*, *vagae*, planety były określane terminami *stellae errantes*, *errantia sidera*, *errones*, *vagantes stellae*, *vagantia numina*, *vagantes sphaerae*. Zob. Le Boeuffe (1973 : 95 i n).

<sup>20</sup> Określanie planet jako *stellae erratae* pierwszy zastosował Varro (*De imag.* 1), występuje ono też u Gelliusza (3,10,2) i Seneki (*N.q.* 7,24,1).

<sup>21</sup> Metafory martwe, w których związek ze znaczeniem pierwotnym ma charakter wyłącznie genetyczny, są określane na wiele sposobów. Nazywa się je metaforami skonwencjonalizowanymi, martwymi (*dead metaphors*), językowymi, genetycznymi, zleksykalizowanymi. Por. Plett (1979 : 88).

łącinę terminy greckie *πλάνητες ἀστέρες*, co oznacza że Rzymianie utworzyli także w tym przypadku kalkę semantyczną z języka greckiego<sup>22</sup>. Taka nazwa planet przeciwstawia je „gwiazdom stałym” (*stellae adfixae*), zwraca bowiem uwagę na zmienne orbity, po których te pierwsze się poruszają<sup>23</sup>. Wskazują na to wyraźnie epitety *vagae* i *erraticae*, określające zazwyczaj istoty żywe lub obiekty nieznające drogi, nie poruszające się ruchem jednostajnym, zagubione w swej wędrówce<sup>24</sup>. Terminy *stellae vagae*, *stellae erraticae* dowodzą, że początkowo nie rozróżniano ciał niebieskich na gwiazdy stałe i planety, lecz wszystkie obiekty astralne określane były denotatem *stella*. Kiedy jednak zaobserwowano różnicę w ruchu gwiazd stałych i planet, pojawiła się potrzeba oznaczenia tych drugich nowym terminem, powstała więc katachretyczna zbitka składająca się z używanego do tej pory terminu *stella* oraz przymiotnika *erraticae* lub *vagae*, charakteryzującego ludzi zbłąkanych, nieznających drogi. Nie utworzono zatem nowego terminu na określenie „planety”, lecz wykorzystano już istniejące leksemy, aby nazwać owe pięć jasnych ciał niebieskich<sup>25</sup>, poruszających się w odmienny sposób niż reszta gwiazd. Określając owe gwiazdy jako „błąkające się”, zwracano uwagę na to, co jest w nich najbardziej charakterystyczne – fakt, że przemieszczają się one w innym kierunku niż pozostałe gwiazdy na sferze niebieskiej. Należy przypuszczać, że wyrażenie, które początkowo w języku greckim mogło odznaczać się metaforycznym napięciem, z czasem zatraciło swój predykatywny charakter i stało się przenośnią całkowicie zleksykalizowaną, czyli katachrezą. W takiej formie było ono wykorzystywane przez Hyginusa, który, pisząc o „błąkających się gwiazdach”, bynajmniej nie ozdabiał swej wypowiedzi, lecz posługiwał się nią z konieczności.

Inna katachreza pochodząca z języka greckiego to termin *cometes*, którego Hyginus używa, opisując jedną z Plejad, Elektrę: *quodam longo tempore lamentantem capillo passo videri; itaque e facto cometen esse appellatam* (2,21,3). Autor *De astronomia* nie charakteryzuje w tym miejscu od strony naukowej obiektów astralnych, jakimi są komety, lecz stosuje ów leksem w kontekście mitycznym – nazywa Elektrę kometą, ponieważ, jak podaje, oddaliła się ona od swych gwiezdnych sióstr i zatrzymała w kręgu arktycznym, gdzie z rozpuszczonymi włosami oplakuje zburzoną Troję. Zatem owe rozpuszczone, potargane włosy, charakterystyczne dla osób znajdujących się w żałobie, sprawiły, że Hy-

<sup>22</sup> Katachrezy tej używają Ksenofont (*Mem.* 4,7,5) i Geminos (1,20), Platon pisze *ἀστα πλανητά* (*Leg.* 821b).

<sup>23</sup> Termin „planeta” stosowany we współczesnych językach znajdował się także w języku łacińskim, jednak był używany rzadko. Spotykamy go u Firmicusa (*Math.* 1,4,5), Martianusa Kapelli (8,887), a także u Hyginusa, jednak ten ostatni stwierdza po prostu, że jest to wyraz grecki, a nie łaciński (*Reliquum est nobis dicere de stellis quinque, quas complures ut erraticas, ita planetas Graeci dixerunt*; 2,42,1). Oznacza to, że w języku łacińskim pojawił się on w późniejszym okresie. Wyraz ten, przejęty więc do łaciny z języka greckiego, jest także katachrezą, gdyż w sensie podstawowym oznaczał „płaszcz podróżny”, następnie „podróżującą osobę”, zatem znaczenie „błąkająca się gwiazda” to dalsza sygnifikacja tego terminu. Por. Le Boeuffle (1973 : 94 i n.).

<sup>24</sup> Zob. Cic. *Cluent.* 175: *cum vagus et exsul erraret*; Liv. 22,7,7: *matronae vagae per vias*; id. 22,19,8: *vagos in litore quietosque in tentoriis suis (...) conscendere naves (...) iubet*; Tac. *Hist.* 2,93,1: *miles (...) urbe tota vagus*; Ov. *Met.* 6,334: *erratica Delos*.

<sup>25</sup> W antycznej Grecji i Rzymie znano pięć planet: Jowisza, Saturna, Marsa, Wenus i Merkurego (zob. Hyg. 2,42). Ziemi, oczywiście, nie zaliczano wtedy do *stellae erraticae*.

ginus posłużył się metaforą, przyrównując jedną z gwiazdnych Atlantydy do ciała astralnego, ciągnącego za sobą na niebie długi świetlisty warkocz<sup>26</sup>. Łaciński termin *cometes*, obecny prawie we wszystkich językach europejskich<sup>27</sup>, przejęty został w niezmienionej formie z greki, gdzie wyraz *κομήτης* w znaczeniu prymarnym jako przymiotnik określał początkowo istoty długowłose, później zaś stał się denotatem ciała astralnego. Był on zatem katachrezą już w języku greckim, jak wiele innych terminów astronomicznych, które stały się nowymi jednostkami kodu powołanymi z gotowego materiału językowego. Terminy te odznaczały się charakterem polisemicznym, co nie powodowało bynajmniej zakłóceń w komunikacji. Hyginus, posługując się owym terminem, ożywił jednak jego metaforyczne właściwości. Przedstawiając jeden z obiektów astralnych, jakim jest kometa, nie używał go jedynie w znaczeniu katachretycznym, ale, charakteryzując Elektrę, przywołał także znaczenie prymarne owego terminu. Stwierdza on, że jedna z Plejad błąka się w północnych rejonach nieba z rozpuszczonymi w rozpaczy włosami, niczym kometa. Autor *De astronomia* utożsamia więc Elektrę z jakąś kometą, która przez długi czas (*longo tempore*) miała świecić w arktycznym kręgu nieba. Tego typu zastosowanie terminu *cometes*, potwierdza opinię Dobrzyńskiej, że zleksykalizowane wyrażenia określające są tak bliskie metaforze aktualnej, iż z łatwością daje się w nich ożywić zatartą lub zniwelowaną strukturę gramatyczną<sup>28</sup>. Hyginus więc ożywia w tym przypadku metaforyczny charakter leksemu *cometes*, transferując na Atlantyde cechy zarówno *verbum proprium*, a więc osoby posiadającej długie, rozpuszczone włosy, jak również właściwości, które konotuje ów termin w znaczeniu katachretycznym, czyli cechy obiektu astralnego ciągnącego za sobą długi, świetlisty warkocz.

Hyginus stosuje również wyrażenia katachretyczne w celu lokalizowania konstelacji. Rzymianie także w tej kwestii wzorowali się na Grekach. Umieścawiali oni jakiś obiekt na niebie, posługując się katachretycznymi metonimiimi wiatrów–stron świata<sup>29</sup>. Przenośnie te musimy uznać za metafory *inopiae causa*, ponieważ nie miały one ekwiwalentu w terminach kodowych. Aby umieścić jakąś konstelację w północnej części nieba, pisano po prostu, że znajdowała się ona w pobliżu Boreasza lub Akwilona, odpowiednio położenie gwiazdozbiorów południowych określano, posługując się terminem *Auster* lub *Notos*<sup>30</sup>. Ta-

<sup>26</sup> Warkocz komety, określany w języku łacińskim terminem *crines*, jest wyrażeniem katachretycznym, gdyż znaczenie „warkocz” w odniesieniu do komety to signifikacja wtórna. Katachreza ta występuje także w języku polskim, francuskim (*chevelure*), natomiast w języku angielskim, niemieckim, włoskim świetlista smuga ciągnąca się za kometą oznaczana jest terminem „ogon” (*tail*, *Schweif*, *coda*).

<sup>27</sup> *Comet* (angielski), *comète* (francuski), *Komet* (niemiecki), *cometa* (włoski), *cometa* (hiszpański), *komeet* (holenderski), *kometa* (czeski), *cométa* (rumuński) itd.

<sup>28</sup> Zob. Dobrzyńska (1984 : 122).

<sup>29</sup> Greckie i łacińskie nazwy wiatrów oraz wyznaczane przez nie strony świata od strony semantycznej i etymologicznej scharakteryzował w obszernym artykule Nilsen (1945). W swych badaniach nie zajmuje się on jednak nazewnictwem wiatrów–stron nieba w astronomii. Jeżeli chodzi o warstwę językoznawczą, jest to praca w wielu miejscach już nieaktualna.

<sup>30</sup> W odniesieniu do części świata, nie nieba, posługiwano się nie tylko nazwami wiatrów. Wschód określano terminem *ortus*, zachód to *occusus*, północną stronę oznaczano leksemem *septentrio*, a więc nazwą konstelacji Wielkiego Wozu, który, jak wiadomo, znajduje się w północnej

kie oznaczenie kierunków geograficznych za pomocą katachrez możemy zinterpretować także metonimicznie, a co za tym idzie, uznać ów trop za katachrezę metonimiczną, która według Lausberga odznacza się najwyższym stopniem habitualizacji, a więc jest wyrażeniem uzwyczajnionym, zadomowionym głęboko w języku<sup>31</sup>. Tradycyjna koncepcja metonimii podaje, że podstawą użycia tego tropu jest relacja styczność–asocjacja, zatem owym punktem stycznym w przypadku metonimii wiatrów–stron świata jest miejsce, w którym występują wiatry i znajdują się lokalizowane za ich pośrednictwem gwiazdozbiory. Za pomocą tych katachrez, wskazujących na strony świata, Rzymianie uzupełniali więc luki w kodzie językowym.

Hyginus posługuje się katachrezami wiatrów–stron świata w wielu miejscach, pisze np. o biegunach – *polus boreus, polus notius* (1,5); *a notio polo (...), ut supra de boreo diximus* (1,6,3) – o kręgach ziemskich i niebieskich – *qui in aquilonibus finibus sunt* (1,6,2); *quos austri flatibus oppositos antea diximus* (1,6,2); *extremae autem regiones sphaerae duorum circulorum, quorum alter boreus, alter notius vocatur* (1,8,2); – o konstelacjach – *Piscis boreus, Piscis boreus* (3,29); *cuius (Lyrae) ... cacumen ad polum notium contendere videtur* (3,6). Podobnie jak w przypadku planet trudno tutaj mówić o napięciu metaforycznym, typowym dla przenośni aktualnych, gdyż przymiotniki *notius* (odnoszący się do wiatru południowego), *boreus* (odnoszący się do wiatru północnego) czy rzeczowniki *aquilo* (wiatr północny), *auster* (wiatr południowy) uzyskiwały status w pełni zleksykalizowanych jednostek kodu językowego, których nie kojarzono w powyższych wyrażeniach bezpośrednio z wiatrem, lecz z miejscem, gdzie owe wiatry występują. Nie możemy jednak wykluczyć, że znaczenie początkowe owych terminów w ogóle nie oddziaływało na świadomość czytelnika i nie transferowało pewnych cech związanych z owymi wiatrami na lokalizowane przez nie strefy lub gwiazdozbiory. Hyginus, pisząc o biegunach *polus notius* i *polus boreus* czy gwiazdozbiory Ryb *Piscis notius* i *Piscis boreus*, dokonuje pewnego wyboru, gdyż obok przymiotników *notius* i *boreus* istniały w języku łacińskim synonimiczne przymiotniki oznaczające strony świata, *australis* i *aquilonalis*, dla których etymonami były także leksemy oznaczające wiatry – *auster* (wiatr południowy) i *aquilo* (wiatr północny). Po między terminami *notius* i *australis* oraz *boreus* i *aquilonalis* możemy doszukać się pewnych różnic semantycznych, które wynikają z signifikacji ich etymonów. Jeżeli chodzi o południowe wiatry, *auster* zazwyczaj jest łagodny i ciepły<sup>32</sup>, podczas gdy *notos* przynosi burze i deszcze<sup>33</sup>. W przypadku wiatrów północnych akwilon jest gwałtowniejszy od boreasza, o czym świadczy pokrewieństwo

---

części nieba. Stronę południową czasami nazywano wyrazem *meridies*, którego desygnatem jest środek dnia, pora obiadowa, stąd określenie strony świata, na której znajduje się słońce właśnie w czasie spożywania południowego posiłku. Zob. Cyceon, *De nat.*, 2,19,49: *inflectens sol cursum ad septentriones, tum ad meridiem*.

<sup>31</sup> Lausberg (2002 : 330), pisząc o habitualizacji katachrez metonimiczno-synekdochicznych, powołuje się na Tryphona (*Trop.*, 192,26) oraz na Kwintyliana (8,2,4).

<sup>32</sup> Nazwa *Auster* pochodzi być może od *uro, ustus* i oznacza ona wiatr ciepły. Jako określenie kierunku świata *Auster* pojawia się po raz pierwszy u Warrona. Por. Nielsen (1945 : 79).

<sup>33</sup> Georges (1962 : 1196) w następujący sposób definiuje Notosa: *der Südwind, stürmisch und Regen bringend*, natomiast o Austrze pisze jedynie *Südwind* (1962 : 744), co oznacza, że ten drugi termin określa generalnie różne rodzaje wiatru.



z przymiotnikiem *aquilus*, który denotuje „coś ciemnego, czarnego”. Tak więc Hyginus nazywając jedną z zodiakalnych Ryb *boreus*, informuje po prostu, że jest ona usytuowana w północnej, właściwej dla Boreasza, zimnej części nieba, podczas gdy leksem *notius*<sup>34</sup>, zwraca uwagę, nie tylko, iż druga z Ryb jest położona na południe od swej gwiazdnej towarzyszk, lecz również, że znajduje się w mglistym otoczeniu, czyli w okolicach, gdzie panuje wilgoć wywołana przez wodę wypływającą z urny *Aquarius*. Taką lokalizację jednej z zodiakalnych *Pisces*, przy urnie Wodnika, potwierdza w pełni jej wizerunek na starożytnym globusie nieba, Atlasie Farnese<sup>35</sup>.

Następne wyrażenie katachretyczne występujące w *De astronomia* odnosi się do gwiazdy łączącej wstęgę znajdującą się w konstelacji Ryb. Hyginus, powołując się na Cyserona, nazywa ją *nodus caelestis* lub, idąc za Aratosem *ὀνδεσμον ὑποϋπνιον*, czyli „węzłem niebieskim”<sup>36</sup>. Miała ona wiązać nie tylko zodiakalne Ryby, lecz całą sferę niebieską. Termin *nodus*, którego desygnatem w znaczeniu prymarnym był „mocny węzeł, supeł”, został wykorzystany do określenia punktu na sferze niebieskiej nieposiadającego nazwy. Podkreśla on charakter owej gwiazdy, która spaja dwie figury astralne i zarazem cały firmament. *Nodus caelestis* nie jest nazwą własną gwiazdy typu *Capella*, *Arcturus* czy *Sirius*, lecz terminem technicznym, określającym element sfery niebieskiej, który jest częścią jej konstrukcji. Wyrażenie to musimy więc uznać za katachrezę, ponieważ składa się ono z istniejących już terminów, wykorzystywanych do oznaczenia pewnego, nienazwanego wcześniej punktu na niebie. Wywołuje on skojarzenia z rzeczą, której nazwa funkcjonuje w innym obszarze językowym, i na tym kończy się jego zadanie, gdyż nie zachodzi tu przypadek interakcji czy predykcji. Jest to więc wyrażenie katachretyczne, zdefiniowane już przez Arystotelesa<sup>37</sup>, które nazywa rzecz wcześniej nienazwaną; jest ono różne od metafor rzeczywistych, odznaczających się strukturą dwutematyczną<sup>38</sup>, nazywających rzeczy, które posiadają już nazwę.

Katachrezy astronomiczne w *De astronomia* to nie tylko terminy techniczne określające elementy sfery niebieskiej. Wyrażenia tego rodzaju znajdziemy także przy opisie konstelacji, gdzie oznaczają one części figur astralnych. Hygi-

<sup>34</sup> Hyginus posługuje się innym derywatem od *Notos*, *notialis*, jego konotacja jest jednak taka sama.

<sup>35</sup> Por. przyp. 8.

<sup>36</sup> Opis Hyginusa jest mało precyzyjny, gdyż pisze on: *coniunctio eorum habet ad aquilonem spectans stellas tres, ad alteram partem tres, ad exortum tres, in commissura tres, omnino duodecim. Horum coniunctionem, quae a pede Arietis primo notatur, Aratus graece ὀνδεσμον ὑποϋπνιον, Cicero nodum caelestem dicit* (3,29). Nie wiemy zatem, czy *coniunctio* odnosi się do całej wstęgi gwiazd łączącej Ryby, czy jest to tylko jedna gwiazda spajająca ową wstęgę. Opis Cyserona nie pozostawia wątpliwości, że chodzi tylko o jedną gwiazdę: *atque horum e caudis duplices velut esse catenas / dices, quae diu diversae per lumina serpunt / atque una tamen in stella communiter haerent, / quem veteres soliti caelestem dicere nodum* (Ar. 33,14–17). Termin *nodus* występuje także u Germanika (245;246;370), Witruwiusza (9,5,3) i Awienusa (556).

<sup>37</sup> Zob. *Retoryka*, 1405a,1405b.

<sup>38</sup> Metafora składa się z dwóch części, które, w zależności od teorii, posiadają różną nazwę: temat i nośnik, temat i remat, temat główny i temat pomocniczy, referenty wyrażenia przenośnego, *substituens* i *substituendum*, *comparans* i *comparandum*.

nus, charakteryzując gwiazdną Lirę<sup>39</sup>, przedstawia w następujący sposób jej wygląd: *Lyra ... cuius ipsa testudo spectat ad arcticum circulum* (3,6). Z opisu autora *De astronomia* wynika, że starożytny instrument muzyczny, lira, którego wizerunek możemy znaleźć także wśród gwiazd, posiadał coś w rodzaju pudła rezonansowego, określanego leksemem *testudo*. Desygnatem tego terminu, występującego w znaczeniu figuralnym, był niekiedy cały instrument, jednak w takim użyciu *testudo* występuje w funkcji synekdochy typu *pars pro toto*, a nie katachrezy<sup>40</sup>. Z wypowiedzi Hyginusa wynika w sposób oczywisty, że chodzi o fragment instrumentu. Signifikacja początkowa terminu *testudo* to „skorupa żółwia”, jednak nie znaczy to, że właśnie z owej skorupy konstruowano antyczną lirę. Możemy przypuszczać, że terminem *testudo* posługiwano się katachretycznie – określano w ten sposób tę część instrumentu, która nie miała jeszcze własnej nazwy, kierując się, co ma miejsce najczęściej w przypadku tego rodzaju metafory, podobieństwem w wyglądzie. Zatem „skorupa żółwia” zwrócona ku północy to następna katachreza występująca wśród astronomicznych terminów w *De astronomia*.

Jeszcze jedno wyrażenie katachretyczne Hyginusa, odnoszące się do konstelacji, denotuje fragment gwiazdozbioru Pucharu: *Crater habet in labris stellas duas* (3,39,2). Autor opisuje krawędź konstelacji Pucharu, używając na jej określenie leksemu „wargi”. Zatem „wargi pucharu” – podobna significacja ma miejsce w przypadku innych naczyń – oznaczają krawędź naczynia. Nie było to z pewnością znaczenie prymarne owego leksemu, gdyż trudno przypuszczać, aby wargi ludzkie były terminem sekundarnym, przejętym od nazwy krawędzi naczynia. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją odwrotną, krawędź pucharu, nieposiadająca własnej nazwy, została określona katachretycznym terminem *labrum*, określającym część ludzkich ust<sup>41</sup>. Nazwą tą posłużył się właśnie Hyginus, przedstawiając astralny *Crater*. Jedynie owe dwie ostatnie katachrezy możemy uznać za łacińskie oryginalne wyrażenia, nieposiadające ekwiwalentu greckiego. Wyjątki te są jednak jedynie niuansami odnoszącymi się do astroteżji konstelacji i potwierdzającymi regułę, że łacińska terminologia astronomiczna była prawie w całości przejęta z języka greckiego.

\*\*\*

Jak mogliśmy się przekonać, terminy katachretyczne były często wykorzystywane przez autora *De astronomia*. Były one przeważnie literalnymi zapożycze-

<sup>39</sup> Instrument znajdujący się na firmamencie najczęściej utożsamiany jest z Lirą Orfeusza, którą na niebo mieli przenieść Apollo i Jowisz, aby upamiętnić jej piękne dźwięki.

<sup>40</sup> Zob. Hor. *Car.* 3,11,3: *testudo resonare septem callida nervis*; Verg. *Georg.* 4,464: *ipse cava solans aegrum testudine amorem*.

<sup>41</sup> Jak pisze Fruyt (1989 : 249), nazwy części ciała ludzkiego służyły w języku łacińskim często do denotowania jednostek bardzo odległych od człowieka: *palma* (płaska część dłoni) – wiosło, *comae* (włosy) – liście, trawa. W języku polskim posiadamy katachrezę określającą część krateru, która wywodzi się z ciała ludzkiego – ucho. W języku łacińskim ucho krateru posiadało nazwę własną, *ausa*. Termin ten używany był tylko na oznaczenie uchwytu naczynia, nie jest zatem metaforą *inopiae causa*.

niami, ewentualnie kalkami semantycznymi z języka greckiego, co potwierdza duży wpływ, jaki astronomia grecka wywarła na Rzymian. Zarówno termin *sphaera*, który został przedstawiony jako przykład wyrażenia metonimicznego, jak również metafory katachretyczne określające elementy firmamentu (*circulus*, *circulus lacteus*, *stellae erraticae*, katachrezy wiatrów–stron świata, *cometes*) wykorzystywane przez Hyginusa w opisie nieba zostały przejęte z greki. Terminologia ta tak mocno zakorzeniła się w świadomości europejskiej, że wiele grecko-lacińskich terminów astronomicznych funkcjonuje w formie dosłownej lub w formie kalki semantycznej aż do dzisiaj. Przedstawione terminy katachretyczne w języku łacińskim były już pozbawione napięcia charakterystycznego dla metafor rzeczywistych. Metafory te początkowo odznaczały się charakterem predykatywnym, co ułatwiało ich użytkownikom zrozumienie wszechświata. Funkcja kognitywna owych terminów nie zanikła jednak całkowicie wśród rzymskich odbiorców *De astronomia*, co potwierdziły powyższe analizy. Podobnie dzisiaj, jeżeli zastanowimy się nad etymologią owych wykorzystywanych również w nowożytnych językach wyrazów astronomicznych, ich funkcja kognitywna zachowuje swoją aktualność, gdyż przedstawione katachrezy astronomiczne mogą oddziaływać na interpretację zjawisk astronomicznych także u współczesnych odbiorców.

## Bibliografia

- Dobrzyńska T. (1983), *Tworzywo metafory. Polemika z deterministyczną teorią Derka Bickertona* [w:] *Studia o metaforze II*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Dobrzyńska T. (1984), *Metafora*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Dobrzyńska T. (1992), *Nazwy własne w użyciach tropicznych: casus antonomazji* [w:] *Studia o tropach II*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Fruyt M. (1989), „Le rôle de la métaphore et la métonymie en latin: style, lexique, grammairre”, *Revue des Études Latines*, 67.
- Georges K.E. (1962), *Ausführliches lateinisch-deutsch Handwörterbuch*, Basel (11 Auflage).
- Gundel H.G. (1992), *Zodiakos, Tierkreisbilder im Altertum*, Mainz am Rhein.
- Hermann M. (2006), „Metonimie astralne”, *Prace Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków.
- Innes D. (2003), *Metaphor, Simile, and Allegory as Ornaments of Style* *Metaphor* [w:] *Allegory and the Classical Tradition*, ed. G.R. Boys-Stones, Oxford.
- Kirby J. (1997), „Aristotle on Metaphor”, *American Journal of Philology*, 118.
- Lausberg H. (1960), *Retoryka literacka*, Bydgoszcz (tytuł oryginalny: *Handbuch der literarischen Rhetorik*), München.
- Le Boeuffe A. (1973), *Le vocabulaire latin de l'astronomie*, Lille.
- Nielsen K. (1945), „Les noms grecs et latins des vents et des regions du ciel”, *Classica et Mediaevalia* 7.
- Panther K.-U., Thornburg L. (2003), *Methonymy and Pragmatic Inferencing*, Amsterdam–Philadelphia.
- Plett H.F. (1979), *Einführungen in die rhetorische Textanalyse*, Hamburg.
- Ziomek J. (1990), *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

## Zusammenfassung

### Die griechisch-lateinischen astronomischen Katachresen in Hyginus' *De astronomia*

Im vorliegenden Beitrag sind die griechisch-lateinischen astronomischen Katachresen auf Grund des Hyginus Werkes *De astronomia* analysiert worden. Da die Katachrese ein Art Metapher ist, haben wir sie im Rahmen dieses Tropus dargestellt. Wie wir uns überzeugen konnten, waren die alten Römer, wenn es um die astronomische Terminologie geht, nicht originell. Die benutzten von Hyginus katachrestischen Begriffe – *sphaera*, *circulus*, *circulus lacteus*, *stellae erraticae*, *cometes*, *nodus caelestis*, wie auch die Katachresen der Winde-Himmelsrichtungen sind fast gänzlich aus der Sprache der Griechen übernommen worden. Diese Katachresen, die die semantischen Lücken ausfüllten, konnten ursprünglich von den Griechen als aktuelle Metaphern betrachtet werden, aber mit der Zeit wurden sie zu vollständig lexikalisierten Begriffen und in dieser Form sind sie in die Sprache der alten Römer übergegangen. Die anfängliche Kognitivfunktion dieser Metaphern war aber für den römischen Empfänger von *De astronomia*, der ja die griechische Sprache gut verstand, immer noch aktuell. Ähnlich wie den alten Griechen erleichterten diese Metaphern ihnen das Verständnis des Weltalls. Die im vorliegenden Artikel durchgeführte Studie hat also ergeben, dass die astronomische Figuralsprache der Römer, fast im ganzen von den Griechen übernommen, auch heute noch in unseren modernen Sprachen anwesend, die Wahrnehmung des Bildes des Universums beeinflusst hat. Dieses bestätigt, dass nicht nur die aktuellen Metaphern, sondern auch die katachrestischen Begriffe, deren Gebrauchswert nach einiger Zeit der einer toten Metapher ist, bestimmte Perspektiven, die der Erweiterung der Kenntnisse dienlich sind, einigermaßen eröffnen.